KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 13go Grudnia 1865 r. | № 283. | ROK 44. | Dnia 1 (13) Grudnia 1865 r.

Środa. | Rano zimna st. 4, w poł. z. st. 1. Wysok. wody st. 2 c. 9. (Ubywa.) | Wschód Słońca g. 8 m. 3 Zachód „ „ 3 „ 45 | Jutro, Śgo Spirydjona Biskupa W.

Wypis z Protokółu Sekretarjatu Stanu Król: Polskiego

Z Bożej Łaski,

MY, ALEXANDER II,

Cesarz i Samowładca Wszech Rossji, Król Polski,

Wielki Xiążę Finlandzki,

etc., etc., etc.

Pragnąc tym z poddanych Naszego Królestwa Polskiego, na których liczy się za czas przeszły zaległość należności Skarbowych, ułatwić spłacenie takowych;—na przedstawienie Rady Administracyjnej, Rozkazujemy:

Artykuł 1. Zaległe należności Skarbowe narosłe po koniec r. 1860 dozwala się spłacać:

a) tak zwanemi dowodami likwidacyjnemi, któremi spłacanie zaległości tych po koniec 1854 roku, Ukazem Naszym z dnia 26 Sierpnia (7 Września) 1856 roku, było dozwolone;

b) dowodami wydanemi na zasadzie Ukazu z dnia 16 (28) Kwietnia 1841 r. przez Komisję Rządową Spraw Wewnętrznych i Duchownych, za dostawione w roku 1831 produkta dla wojska, przyjmowanemi dotąd na spłacenie należności Skarbowych zaległych po koniec roku 1854;

c) świadectwami wydanemi na zasadzie Ukazu Naszego z d. 20 Kwietnia (1 Maja) 1858 roku, przez Komisję Rządową Przychodów i Skarbu za produkta dostawione dla wojsk w latach 1815 i 1816.

Art. 2. Dozwolony artykułem poprzedzającym sposób spłacenia należności Skarbowych rozciągnąć do wszystkich zaległości narosłych po koniec 1854 roku, co zaś do zaległości z lat następnych 1855-1860, zachować w swej mocy wyłączenia w artykule 5 Ukazu Naszego z dnia 26 Sierpnia (7 Września) 1856 r. oznaczone, nie zaliczając wszakże do tych wyłączeń pożyczek, które mieszkańcom, klęskami dotkniętym, udzielone zostały, a które mogą być spłacone papierami, w poprzedzającym artykule wymienionemi.

Art. 3. Wykonanie niniejszego Ukazu, który w Dzienniku Praw pomieszczony być ma, Radzie Administracyjnej Królestwa polecamy.

Dan w Carskiem-Siele, d. 9 (21) Listopada 1865 r.

(podpisano) „ALEXANDER".

przez Cesarza i Króla,

Minister Sekretarz Stanu, w nieobecności, Radca Tajny,

(podpisano) *Starynkiewicz.* (D. W.)

— *Dyrekcja Ubezpieczeń* zawiadamia, że Główna Kasa Oszczędności z Kantorem Pomocniczym w gmachu szkolnym za Kościołem Śgo Alexandra, przy alei Belwederskiej pomieszczonym, w tygodniu upłynionym do dnia 28 Listopada (10 Grudnia) r. b. włącznie, wydała xiążeczek nowych 57, na które, tudzież na dawniejsze w 294 wnioskach złożono rs. 6,011 kop. 40. Na żądanie zaś 84 uczestników (prócz procentu rs. 62 kop. 70½ należnego za rok bieżący od całkowitych odbiorów) wypłaciła rs. 3,790 kop. 26 i umorzyła xiążeczek 35. Przeto uczestników 17,093, posiada kapitał rubli sr. 613,571 kop. 31. (Dz. War.)

— *Warszawski Ober-Policmajster.*—Podaje do publicznej wiadomości, że dla ulżenia formalności meldunkowych, przy wyjeździe z Warszawy osób z prowincji przybyłych, jako też tutejszych stałych mieszkańców wydalających się w kraj Królestwa, wyjednał decyzją JW. Hrabiego Namiestnika, zwalniającą ich od obowiązku wizowania swych pasportów w tutejszym zarządzie policji, z tem wszakże, aby pasporta swe poświadczali u miejscowych komisarzy policji, z zachowaniem istniejących dotąd formalności. Wizy te będą nadal uznawane za zupełnie dostateczne do wyjazdu z miasta wewnątrz kraju. Osoby zaś przybywające tu za pasportami na godzin kilka lub przez miasto przejeżdżające, jako też ci, którzy otrzymali w zarządzie policji wizy na pasportach lub urlopach do częstych przejazdów na miesiąc lub dłużej, uwalniają się od obowiązku wizowania swych pasportów w cyrkułach, o czem jednocześnie wydano rozporządzenie policji wykonawczej.— Warszawa dnia 29 Listopada (11 Grudnia) 1865 r.—Orszaku JEGO CESARSKO-KRÓLEWSKEJ MOŚCI Jenerał-Major Baron *Frederyks.*

(G. Polic.)

— *Dyrekcja Dróg Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej.* — Zawiadamia, że w dniu 13 (25) Grudnia r. b., jako w pierwszy dzień Świąt BOŻEGO NARODZENIA, na Drogach Żelaznych Warszawsko-Wiedeńskiej i Warszawsko-Bydgoskiej, tylko pociągi wyłącznie osobowe kursować będą. *Hass.*—Naczelnik Kancellarji, *Findeissen.* (D. W.)

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnant *Szuberski,* Jenerał-Major Świty J. C. M. *Grabbe* i Konsul Jeneralny Pruski w Warszawie Baron *Rechenberg,* z zagranicy;—wyjechał zaś: Jenerał-Lejtnant *Sinielnikow,* do Petersburga.

— Dnia 15 b. m., w Piątek, o godz: 11tej z rana w Kościele XX. *Karmelitów* na Lesznie, odbędzie się Msza żałobna za spokój duszy ś. p. Franciszka *Kopycińskiego,* b. Oficera b. W. P., jako w rocznicę jego śmierci; na którą, pozostała Żona, Kolegów i Znajomych, zaprasza (19,493.)

— Po długiej i ciężkiej chorobie, w dniu 10 b. m. rozstała się z tym światem, opatrzona ŚŚ. SAKRAMENTAMI, Aniela z Michniewskich *Bandtkie-Stężyńska,* Wdowa po Radcy Stanu, b. Członku Komissji Rządowej Sprawiedliwości. W głębokim smutku pogrążona Rodzina, zaprasza Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym, o godz: 1szej po południu, z domu № 1260 przy ulicy Nowy-Świat, na cmentarz Powązkowski. (19,488.)

— Marja z Mrozowskich *Stupnicka,* Żona Urzędnika Najwyższej Izby Obrachunkowej, po kilko-letniej ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 64, onegdaj rozstała się z tym światem. Pozostały w smutku Mąż, zaprasza Familję, Przyjaciół i Znajomych, na Msze Ste żałobne, jutro o godz: 9tej i 10tej z rana, w Kościele Śgo Krzyża; a następnie na exportację zwłok, w tymże dniu i z tegoż Kościoła, o godz: 3ciej po południu, na cmentarz Powązkowski, odbyć się mające. (19,520.)

— Pani Marja Gruszczyńska z domu Szu walska, w tych dniach opuściła scenę naszą; debiutowała dnia 15go Września 1855 r., w operze Donizettego *Napój Miłosny*, który to debiut bardzo był dla niej korzystny, zauważono wówczas w debiutantce obok lekkości głosu, nadzwyczajną łatwość passażowania, czego zresztą dała dowód śpiewając w rzeczonej operze mazurka Szulhoffa, tego samego, którym na rok przedtem słynna La Grange furore robiła. Przez kilkanaście lat następnych przedstawiała z powodzeniem role tytułowe w operach: *Halka*, *Hrabina*, *Marta*, *Łucja*, *Cyrulik*, *Rigoletto*, *Hugonoty* i inne, oraz w operach lżejszych, jak: *Małżeństwo przy latarniach*, *Państwo Denis*, *Trombalkazar* i t. p.

— Nieraz dochodziły nas żale na niesłowność i niegrzeczność niektórych procederzystów i handlujących. Nieraz mieliśmy sposobność przekonać się o ich zasadności i podnosząc tę kwestję w naszem piśmie, staraliśmy się wykazać tym, których to dotyczyło, że słowność, sumienność i grzeczność nietylko powinnością są każdego fabrykanta i kupca, ale potrzebą; te przymioty bowiem tylko wziętość procederzysty i odbyt jego towaru zapewnić mogą. Z drugiej znowu strony zwrócono naszą uwagę i kilka przytoczono przykładów nierzetelności i niegrzeczności ze strony kupujących. Poczytujemy sobie za obowiązek i tu znowu odezwać się w imieniu pokrzywdzonych. Niemówiąc już o niewłaściwem obejściu się w sklepie względem kupca lub jego pomocników, o zatargach przy rachunkach, ileż to czasu kupiec lub rzemieślnik czekać musi na zapłatę rachunku, ile przykrości doznaje ten co przychodzi z owym rachunkiem, jakież to summy przepadają handlującym i rzemieślnikom na długach. W ostatnich czasach kredyt istotnie rozszerzył się, ale wątpiemy, czy w ten sposób rozszerzony kredyt przyczynia się do rozwoju przemysłu i handlu. Dziś wszyscy na kredyt biorą, a ten co płaci, często bardzo za nieakuratność drugich przypłaca, kupiec bowiem ciągłych doznając strat i zawodów na nierzetelnych dłużnikach, nieraz musi wyższy procent liczyć na zysk, aby choć w części powetować niedobór. Kupiec, a częściej jeszcze rzemieślnik dla utrzymania swego procederu, nieraz grube procenta opłacać musi; opłata komornego, czeladki, służby, codzienne potrzeby wymagają gotowego grosza, a gdy ten skutkiem nieakuratności kupujących nie wpływa, jakież ztąd wynikają straty. Jeżeli zatem wymagamy od kupca czy rzemieślnika akuratności i względności, wywzajemniajmy się podobnież i nie zapominajmy, że przy równości w obec prawa, wszyscy równych wymagać mogą względów: literat, urzędnik, artysta, rolnik, kupczą czasem, wiedzą, mieniem, zarówno jak kupiec i rzemieślnik. Nauka, sztuka, handel i przemysł wspierając się wzajemnie, wspólnie składają się na utrzymanie społeczeństwa, i zapewniają dalszy jego pomyślny rozwój.

— Świeżo odnowiony dom Pana Reszkego na Krakowskiem-Przedmieściu, każdego niemal przechodnia zwraca uwagę, swoją nową marmurową sukienką. Myśl ta szczęśliwa, użycia do ozdób zewnętrznych marmurów zagranicznych i krajowych, powinna by znaleźć naśladowców, a jeżeli nas niestać na marmurowe pałace, jakie w innych miastach, a mianowicie Włoskich często napotkać można, miejmy choć przystrojone marmurem kamienice. Schody, kominki, oddrzwi marmurowe choć kosztowne, zalecają się wszakże trwałością i prawdziwą ozdobę mieszkań stanowią. W wielu nowych domach dają parapety przy oknach marmurowe i praktyczność ich uznaną już została, szkoda tylko, że do wszystkich niemal robót marmury zagraniczne są używane, kiedy tak piękne krajowe w Chęcinach posiadamy. Około 12tu odmian tych ostatnich marmurów naliczyć można, są tam ciemne, szare, żółtawe i czerwonawe, a gdyby wydobywanie ich na większą skalę i z większą starannością i sztuką dopełnianem być mogło, niewątpliwie trafionoby na jeszcze piękniejsze łomy. Dziś kopalnie marmurów w Chęcinach stoją zupełnie nizko, dobywają się niewielkie bryły tylko, te źle są po większej części obciosywane i dla tego niemają ani pięknej powierzchowności, ani nawet dostatecznej trwałości, choć o wytrzymałości marmurów Chęcińskich za dawnych świetniejszych czasów kopalni, świadczą liczne w kraju naszym rozsypane pomniki. Gdyby jaka zamożna spółka chciała się podjąć wyzyskiwania tych kopalni w obszerniejszym zakresie, moglibyśmy mieć podostatkiem krajowego marmuru do naszych budowli i niebyłoby czego obawiać się o konkurencję z zagranicznemi, a mianowicie Szlązkiemi, których najgłówniejszą zaletą jest łatwość dostawy. Z rozwinięciem wszakże kopalni marmurów Chęcińskich i środki dostawy mogłyby być ułatwione. Kiedy dawniej Kolumnę Zygmunta potrafiono dostawić do Warszawy z Chęcin, a za naszych czasów znacznych rozmiarów płyty marmurowe użyto przy budowie Soboru Śtej Trójcy i gmachu dawniej Instytutu Szlacheckiego, to i teraz dostarczyć by ich można było, gdyby tylko PP. Budowniczowie chcieli marmurów Chęcińskich używać.

— Zbliżające się Święta Bożego Narodzenia, nie jednemu dobrze głowę zaprzątają, stary to zwyczaj darzenia rodziny i czeladki temu przyczyną, dziatwa mała i duża rok cały niecierpliwie owej kolędy wygląda, domownicy z niemniejszem utęsknieniem na gwiazdkę oczekują. Kłopot zatem nie mały myśleć o tych podarunkach, zwłaszcza tam, gdzie szczupłe dochody na zbytki niepozwalają, i wielką oględność w wyborze upominków nakazują. Trudność wyboru jest i tam, gdzie zamożność nawet na zbytki wystarcza, bo sklepy naszych kupców zamieniają się o te czasy w wystawę nieustającą, jak najpiękniejszych towarów, między któremi niewiedzieć czemu oddać pierwszeństwo. O dzieciach pomyśleli PP. Laski, Sommerfeld, Lesser, Brüner, nieprzebrane mają zapasy zabawek, które taką radość dziatwie naszej sprawiają: lalki małe i duże, koniki, pieski, baranki, szabelki, bębenki, to skarby dla młodego pokolenia, Pan Knoll znowu dla nich ma gospodarstwa, żołnierzy cynowych, zwierzęta, łamigłówki, gry różne, Xięgarnie wystawiają na stołach xiążki dla młodego wieku, powiastki, bajeczki z obrazkami, podróże któremi młodzież się zachwyca, Pan Kaufmann, zeszłoroczne ma wydania swego nakładu, bardzo zajmujące, jak n. p. *Człowiek i państwo zwierzęce*, Pani Nowolecka *Skarbczyk historji Polskiej*, Panowie Gebethner i Wolff *Powiastki Schmidta*, przekładu Chęcińskiego, *Wieczory z Babusią*, *Kęs chleba* i inne stosowne dla młodzieży dzieł-

ka, a również globusy, jakich znaczny zapas przygotowała również nowa xięgarnia P. Hösicka, gdzie także wielki wybór Niemieckich i Francuzkich dzieł dla młodego wieku. PP. Nathanson i Orgelbrandt, przysłużyli się wydaniem *Historji Powszechnej*, nieodżałowanej Klementyny z Tańskich Hofmannowej, która tyle zasług w wykształceniu niewiast naszych położyła. Dla starszych są xiążki do Nabożeństwa, w pysznych oprawach, albumy różne, wspaniałe wydania illustrowane, nóty, n. p. dzieła Szopena w starannej edycji Wolffa i Gebethnera. Kogo stać na piękne cacka, ileż ich także znajdzie: porcelany Saskie u P. Brünera, eleganckie graciki i przybory piśmienne, u Panów: Sandeckiego, Handelsmanna, Szafir'a, Bednawskiego, Arnholda, w tym ostatnim zwłaszcza magazynie, jakież piękne są wyroby z bronzu złoconego z malowaniami na porcelanie, n. p. z bronzu złoconego *massif* cały przybór na biurko w osobnej szkatule, kałamarz ogromny, przedstawiający kopyta końskie z podkowami, najwłaściwszy podarunek dla miłośnika koni, klamry nowo-modne do pasków dla Dam. Już to dla tej pięknej połowy rodu ludzkiego, głównie prawie przeznaczone są wystawy. Magazyny Pań: Adeli Hoffman, Sobolewskiej, Włodkowskiej, Kwiatkowskiej, Kuhnke, Wilczyńskiej, Adeli Frybes i inne przysposobiły znaczny wybór najświeższych kapeluszy, ubrań na głowę, kwiatów, okryć i tych tysiącznych potrzeb niezbędnych do wykwintnego ubrania. PP. Pękala, Zellt, Włodkowski, Kwiatkowski, Zalewski, Thonnes, malownicze kramy materji, okryć, wstęg, krawatów, rozłożyli w oknach. P. Pękala stosując się do najskromniejszych wymagań, zaopatrzył się w suknie i okrycia bajecznej taniości. P. Thonnes sprowadził najbardziej noszone teraz w Paryżu kaftaniki Damskie, okładane barankami, i suknie także podobnym barankiem przystraja. PP. Zellt i Włodkowski pamiętali i o nas, bo pyszne krawaty w jaskrawych barwach, w nowym zupełnie posiadają rodzaju Kamizelki, Angielskie i Francuzkie materjały zimowe, ze składów PP. Kessla, Kuksza i Nowakowskiego, za nader praktyczny służyć mogą podarek. Nie możemy także pominąć składu P. Reichla, z nawykwintniejszą bielizną Damską i Męzką, gdzie obok ślicznych kołnierzyków, rękawków, niemniej ładne są kapturki, kaftaniczki i spódniczki włóczkowe, kto wreszcie złotą prawdziwie gwiazdkę przynieść pragnie, znajdzie ją w magazynach PP. Weinerta, Jarockiego jednego i drugiego, bo we wszystkich tych trzech składach, tak pod względem roboty, jako też wytwornego gustu, szczególnie piękne są bransolety, brosze, kolczyki i t. p., klejnoty. Wiele, a wiele wyliczyć byśmy jeszcze mogli magazynów odznaczających się wyborem towarów, posłużyć mogących na gwiazdkę, ale i tak zbyt szeroko może rozpisaliśmy się, na inny raz zatem przedmiot ten odkładamy, tembardziej, że publiczność umie oceniać trudy i starania, jakich nasi PP. Kupcy nieszczędzą, aby zyskać jej zaufanie i dogodzić najrozmaitszym wymaganiom.

— W tych czasach, wynaleziony został nowy środek tępienia szczurów. W miejscach, gdzie takowe przebywają, przeciąga się drut miedziany, połączony z silnym stosem Wolty, do drutu zaś przytwierdzają się skwarki, do których się szczury ze wszech stron z biegają, a za zbliżeniem się do drutu giną; rażone silnemi prądami elektrycznemi.

— Nowy zakład kredytowy dla Ziemian i Przemysłowców, ma stanąć wkrótce we Lwowie, który to wszedł w związki z P. Langrand Dumonceaux, znanym finansistą Belgijskim.

— Z wiadomości z Wgo X. Poznańskiego odebranych, ułożono o tegorocznych zbiorach następujący stosunek, oznaczając dobry zbiór przez jedność: pszenicy o, 6, żyta 0, 5, jęczmienia 0, 8, grochu 1, 1, wyki 1, 1, owsa 0, 7, rzepaku 0, 2.

— Albert Czerwiński wydał u Webera w Lipsku, w języku Niemieckim, historję tańca u cywilizowanych narodów, z rycinami i muzyką. Znakomity zaś artysta dramatyczny Niemiecki, Edward Dewrient, tamże wydał historję Niemieckiej sztuki dramatycznej w 4ch tomach.

— Niemieckie dzienniki zachwalają bardzo historję powszechną Geisslera w biografach, w 3ch tomach u Senfa w Lipsku wydaną. Mają to być życiorysy znakomitych ludzi w porządku dziejowym i w sposób bardzo przystępny dla młodzieży skreślony.

— Na wystawie sztuk pięknych w Dreznie w. r. b. między innemi mieściły się obrazy: Stryjowskiego z Gdańska, wystawiające synagogę żydowską i żydów na cmentarzu; miały one wielkie zalety, celowała synagoga, której drzeworyt dawniej dała „Illustracja Lipska". Były także dwa obrazki I. Suchodolskiego: polowanie na tygrysa i wyjazd na łowy z sokołem. Na wystawie loterji na dom stowarzyszenia znajdowała się głowa włoszki, pędzla Pani Jericho-Baumann, Warszawianki. Wspomnieć także należy o widokokach Karpat P. Sejdel z Drezna. Przeszłoroczna wystawa miała obrazek Piotrowskiego i parę kompozycji historycznych A. Lessera z Warszawy.

— Na wydziale medycznym w Montpellier, dwudziestoletnia Panna Antonia Cellarier, otrzymała pierwszy stopień uniwersytecki za dokonane przez siebie tłomaczenia z języka Francuzkiego na Łaciński i za rozprawę w tej ostatniej mowie napisaną. Jest to czwarta z kobiet we Francji, którą Uniwersytet obdarza stopniem znamionującym wysokie ukształcenie w obranym zawodzie naukowym.

— Xiążęta Braschi z starożytnej Rzymskiej rodziny, z której pochodził Papież Pius VI, skutkiem nieszczęśliwych okoliczności majątkowych zmuszeni zostali wyrzec się własności słynnego swego a ogromnego pałacu, przy placu Navona, puszczają go zatem w loterję, która jak wiadomo namiętnością jest ludu Rzymskiego; za 5 franków każdy teraz może cieszy się nadzieją zostania właścicielem jednego z najwspanialszych historycznych gmachów we Włoszech.

— Przyjaciel niedawno zmarłego Xięcia Józefa Bonapartego P. Emidiusz Rennazi któremu ten Xiążę cały swój majątek testamentem przekazał, zrzekł się wszystkiego na rzecz braci i siostr Xięcia Józefa, zastrzegając oznaczenie pewnej summy na utrzymanie osoby któraby ciągle odnawiała kwiaty na grobie jego przyjaciela i matki tegoż. P. Renazzi przez się bardzo szczupły posiada majątek, postępek jego zatem dowodzi rzadkiej w teraźniejszych czasach wspaniałomyślności.

*

— Doktor Ewald, starzec ośmdziesięcioletni, wydawca znanego w całej Europie kalendarzyka Gotajskiego, używając przechadzki, w dniu 5 b. m. wpadł w łomy kamienne i tamże śmierć znalazł.

— *Dyrekcja Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych w Krakowie.* — Zawiadamia Szanownych Panów Artystów, że Wystawa sztuki malarstwa, rzeźbiarstwa, i architektury, otwartą będzie w roku 1866 dnia 1go Marca, w lokalu Towarzystwa przy ulicy Brackiej w domu Barona Larisza. Trwać będzie miesięcy dwa. Dyrekcja wzywając uprzejmie Panów Artystów, by ze swemi dziełami na tę wystawę pospieszyć raczyli, prosi zarazem, ażeby takowe nadesłać chcieli przed 15ym Lutego pod adresem: *Na Wystawę Sztuk Pięknych w Krakowie.* Przesyłki Dyrekcja przyjmuje na koszt Towarzystwa, z tem atoli zastrzeżeniem, że paki mają być oddawane na zwykłe pociągi lub wozy towarowe; ktoby zaś je chciał posłać pociągiem osobowym, pospiesznym, lub przez pocztę, sam winien opłacić, chyba że paka nie wiele waży i tylko pocztą może być posłaną, w takim razie Dyrekcja ponosi koszt transportu. Przesyłki spóźnione, nadchodzące na dwa tygodnie przed zamknięciem wystawy, przesyłający sam opłaci. Ktoby chciał przesłać pakę niezwykłych rozmiarów lub wagi, zwłaszcza ze stron dalekich, winien wprzódy porozumieć się z Dyrekcją co do kosztów transportu. Panowie Artyści Warszawscy proszeni są uskuteczniać przesyłki swe za pośrednictwem miejscowych expedytorów, mających korrespondentów swych na granicy, gdyż tym tylko sposobem przesyłki dochodzą pewno i spiesznie.— Kraków d. 6go Grudnia 1865 r.— p. o. Sekretarza Dyrekcji J. Fr. *Kołosowski.*

— Dziś o godzinie 7ej wieczorem, pierwszy wykład publiczny Doktora Wisłockiego, w Auli Szkoły Głównej Warszawskiej.

— W murach Szkoły Głównej, pod zwierzchnictwem Prosektora Pana Augusta Wrześniowskiego, z dniem każdym wzbogaca się Gabinet Anatomji porównawczej, który dziś jeszcze z powodu szczupłego pomieszczenia, dla publiczności otwarty być nie może. Gabinet ten liczy już blisko *tysiąc* szkieletów i preparatów, których wartość do 6000 rubli dochodzi. Zawiązki tego gabinetu, w roku 1809, to jest za czasów Wydziału akademicko-lekarskiego, tudzież za czasów b. Uniwersytetu Warszawskiego, mieściły się łącznie z gabinetem anatomicznym poświęconym anatomji człowieka. Professor Roliński w r. 1824 gabinet ten uporządkował, oddzielił preparaty odnoszące się do anatomii człowieka, od preparatów anatomii porównawczej i te ostatnie stanowiły dział podrzędny. Roliński pamiętał wprawdzie o nich, lecz anatomja człowieka mało mu pozostawiała czasu na anatomję porównawczą i preparaty należące do jej dziedziny zwolna przybywały. Po zamknięciu Uniwersytetu Warszawskiego, preparaty anatomji porównawczej powierzono szkole farmaceutycznej, która w roku 1860, przy otwarciu Akademji Medycznej, zdała na rzecz tej ostatniej, okazów anatomicznych sztuk 493. Od epoki powyższej, gabinet w mowie będący ciągle wzrasta nowo przybywającemi exemplarzami, już to zakupowanemi z zagranicy, już też wyrabianemi w miejscowej pracowni, w której od chwili otworzenia Szkoły Głównej w r. 1862, obok Prosektora pracują i Studenci Wydziału Nauk Przyrodzonych.

— Wyszedł już drugi zeszyt *Ekonomisty* za Listopad i niemniej zajmujące jak pierwszy, mieści w sobie artykuły, a mianowicie: rys historyczny budżetu w Polsce (d. c.) H. Rossmanna, rzut oka na instytucję kredytu ziemskiego w Rossji F. M., o monecie Z. Korzybskiego, handel zewnętrzny Rossji, Królestwa Polskiego, Belgji, Francji, Kongres umiejętności społecznych w Bernie. Nie wątpiemy, że czytelnicy nasi ocenią usiłowania Redakcji i temu pierwszemu w literaturze naszej pismu ekonomicznemu nie odmówią skutecznego, moralnego i materjalnego poparcia, na które ze wszech miar zasługuje.

— W *Ziemianinie* tygodniku rolniczo-przemysłowym, wydawanym w Poznaniu przez Doktora Szafarkiewicza, czytamy wiele nader zajmujących i ważnych dla rolników artykułów, które potem i nasze pisma rolnicze powtarzają. W ostatnich zwłaszcza numerach *Ziemianina*, bardzo ciekawa jest rozprawa o wielkim i małym przemyśle, podług słynnego ekonomisty Niemieckiego W. Roschera, przez Juljusza Au opracowana. W Nrze 48mym jest opis parownika przenośnego Doktora Cegielskiego do parzenia paszy, tamże jest wzmianka o nowym doskonałym gatunku grochu *Rival of Essex* zwanym, odznaczającym się wczesnem dojrzewaniem, obfitością i dobrocią ziarna.

— Dziś Śtej Łucji. przysłowie mówi: Święta Łuca, dnia przyrzuca, a drugie: na Świętą Łucę, noc się z dniem tłuce.

— Wczoraj na przedstawieniu *Napoju Miłosnego* Teatr Wielki był napełniony, opera ta, która zawsze u nas miała powodzenie, i teraz z niemniejszem zadowoleniem przyjętą była. Panna Kwiecińska rolę zalotnej Aminy śpiewała z wdziękiem, który każdej roli nadać umie i z prawdziwem poczuciem sztuki, które jest niezawodną miarą talentu. O Panu Fillebornie to samo także powiedzieć możemy, bo istotnie zachwycał swym śpiewem, a ulubiony romans, *Łza w jej oku zabłysła*, wśród grzmiących oklasków powtórzyć musiał. P. Kozieradzki przedziwny był w roli *Szarlatana Dulcamara*, a P. Ziółkowski sumiennie odśpiewał partję, zdobywcy serc niewieścich *Sierżanta Belcor*, Panna Stankiewicz maleńką rolę oddała jak się należy, a chóry i orkiestra dopełniły swego zadania z rzadką precyzją. Pomimo codziennej, nieustającej pracy przy wyuczaniu nowych oper, za każdym razem nie możemy jak tylko oddawać zasłużone pochwały trudom i poczuciu obowiązków PP. Artystów, Chórów i Orkiestry, w czem nie małą widziemy zasługę Szanownych Dyrektorów opery, Reżyssera i Dyrektora Chorów.

— Wczoraj na scenie Teatru Rozmaitości odbytą została próba dramatu Korzeniowskiego, wkrótce we wznowieniu przedstawić się mającego, p. t. „Okno na pierwszem piętrze“.

Kochany Panie Wawrzyńcze!

Wielcy finansiści dziewiętnastego stulecia, łamią sobie głowy nad środkami zaprowadzenia oszczędności, pokazuje się tymczasem, że moja żona wyższe ma pod tym względem nad wszystkich pojęcia. Dni temu kilka zapragnąłem wydać jakie dwadzieścia rubli i zaprosić kilku *przyjaciół* dla uczczenia, prawem zwycza-

ju, dnia moich urodzin, z czego, mówiąc nawiasem, nie ma się co bardzo cieszyć, bo mi się piąty krzyżyk na kark wali. Magnifika tysiąc powodów przytoczyła dla odwrócenia mnie od tego zamiaru, a głównie względy oszczędności przywodziła. Nie mogłem pojąć tego uporu, aż nareszcie po długich naleganiach usłyszałem: „Kochany Bonusiu, nie czas rozrzucać pieniądze... Chcesz wydać dwadzieścia rubli dla tego, abym się *ja i Ewusia* chwilowo rozerwały... otóż ja ci dam sposób pogodzenia wszystkiego,... *schowaj* te dwadzieścia rubli, a kup dla mnie i Ewusi sukienki materjalne... Sto rubli co najwyżej!... Widzisz Bonusiu, gdybym ja cię nie reflektowała, tobyś wkrótce wyszedł na dziady". Ot i patrz, kochany Panie *Wawrzyńcze*, w jakie wlazłem błoto. BÓG świadkiem, że mam wszystkiego połowę tej summy; pożycz mi drugiej połowy, bo po takiem zapowiedzeniu, będzie istne piekło w domu, a palne materjały gotowe do tego, kucharka bowiem dziś rano zabrała pół funta pudru ryżowego, którym moja żona i Ewusia wdzięki swoje podnosiły, i o zgrozo!.. przez pomyłkę, puder ten na kluski do rosołu zagniotła!.. Żałuj mnie mój *Wawrzyńcze*, a pieniądze przyszlij.—*Bonifacy D.*

— Doszła nas wiadomość, że dziś otwartą została nowa ulica to jest przedłużenie Siennej od Żelaznej do Okopowej; przecina place PP. Lessera, Potkańskiego i Szajkowskiego, właścicieli, z których dwaj ostatni ofiarują 72,000 łok: kwadr: na targ zbożowy dla miasta w okolicy, gdzie dzisiaj miasto najwięcej się rozszerza

— W Niedzielę, w Dolinie Szwajcarskiej, pierwsze wystąpienie P. Steinhausen, Magika z Berlina, o którym już wspominaliśmy. Początek przedstawienia o godzinie 5 i ½ po południu.

—Xięgarnia E. *Wende i Spółki*, na Krakowskiem-Przedmieściu Nro 412a, otrzymała już Almanach *de Gotha* na rok 1866.

Wiadomości Zagraniczne.

ANGLJA. *Londyn, 8go Grudnia.* — Pogłoska o podróży Księcia Walji do Compiègne ucichła. Zresztą pogłoska ta szerzyła się tylko w Paryżu, a nie tutaj.— Wielka Londyńska wystawa bydła, odbywająca się corocznie o tej porze i teraz będzie miała miejsce mimo zarazy. Otwarcie jej nastąpi w Poniedziałek. Zapowiedziano już nadesłanie 205 wołów, 344 owiec, i 137 świń.— Wystawa machin rolniczych zdaje się będzie również świetną. — Wczoraj po raz pierwszy od czasu ukończenia telegraficznej komunikacji z Indjami nadeszła do Londynu ztamtąd depesza w ciągu jednego dnia. Oddaną ona została w Kalkucie o godzinie 10ej minucie 20ej, a tu przybyła o 8ej wieczór. Cała więc przesyłka wraz z przepisywaniami trwała 10 godzin. (N. Pr. Ztg.)

FRANCJA. *Paryż, 8go Grudnia.* — Dnia wczorajszego odbył się w wielkim salonie Grand-Hotel obiad, wyprawiony przez tutejszych Amerykanów dla uczczenia przywróconego w Ameryce pokoju. Prezydował P. John-Grey, z Bedford, obecnych zaś było dam i mężczyzn do 300 osób, ale samych tylko Amerykanów. Jenerał Schofield za zjawieniem się przyjęty był z wielką radością. Na uczcie tej znajdował się również i Poseł Amerykański Pan Bigelow, z całym składem poselstwa. Wznoszono mnóstwo toastów. Z tych pierwszy za Prezydenta Johnson i Cesarza Francuzów. Po wzniesieniu toastu za armję i marynarkę Stanów Zjednoczonych zabrał głos Jenerał Schofield dla wynurzenia podziękowań. Nie wspomniał on nic o swej misji, ale miał zakończyć wynurzeniem nadziei, że pokój pomiędzy Ameryką północną a Francją wiecznie trwać będzie; Jenerał pomieniony jest jeszcze młody, liczy on 34 lat wieku. — Zdaje się, że dopiero odezwa czyli posłannictwo Prezydenta Johnsona do Kongresu określi bliżej politykę Stanów Zjednoczonych a mianowicie stosunek ich do Francji w kwestji Mexykańskiej.—Posłowie Japońscy, którzy udali się do Londynu, wracają raz jeszcze do Paryża, aby przed wyjazdem do kraju doprowadzić do końca traktaty handlowe w przedmiocie których zawiązali układy z tutejszymi Posłami Włoch, Belgji i Danji.— Zdaje się, że kwestja Mexykańska będzie wytoczona na stół zaraz przy pierwszych posiedzeniach Senatu, przez Margrabiego de Larochejacquelein.—Energiczne środki przez zarząd przedsięwzięte, przecięły zdaje się w samym zarodzie, zarazę bydlęcą, jaka się pojawiła w tutejszym ogrodzie aklimatyzacyjnym. — Zabito 27 zwierząt, na których okazywały się ślady zarazy. Zwrócić jednak należy uwagę, że zaród owej zarazy potrzebuje około ośmiu dni do rozwinięcia się, jak to miało miejsce z gazellami, z Anglji tu przywiezionemi.—Godnem jest uwagi, że na ów tyfus bydlęcy nie zapadła żadna owca, ale wiele kóz. — O projektach werbunków legji zagranicznej dla Mexyku wiele tu mówią. Francja cieszyłaby się potrójnie z tego powodu: raz, że Cesarstwo Mexykańskie zyskałoby trwałą podporę przeciw Juaristom; powtore że mogłoby wycofać swe wojska; potrzecie że Gabinet Washingtoński nie miałby zasady do interwenjowania.

Paryż 9go Grudnia. — „Monitor" donosi, że Cesarz prezydował na Radzie w Compiègne, na której znajdowali się także Prefekci policji i dep. Sekwany.— „Patrie" wspomina o pogłosce, podług której Jenerał Schofield ma się udać do Anglji dla spełnienia tam missji poufnej w celu zapobieżenia nieporozumieniom między obu krajami. — „Mémorial diplom." zapewnia że z powodu usposobienia ludności Weneckiej Austrja odroczy wprowadzenie w wykonanie statutu organicznego i czekać będzie chwili przyjaźniejszej. — Tymczasem Rząd Austrjacki przedsięweźmie szereg środków administracyjnych, przeznaczonych dla poparcia rozwoju autonomji Weneckiej. (Nord.)

HISZPANJA. *Madryt 8go Grudnia.*—Mowa tronowa nie będzie miała miejsca przy otwarciu Kortezów. Utrzymują, że rząd powziął to postanowienie skutkiem nieporozumień jakie się wszczęły, u dworu, a mianowicie z powodu Włoch. (Nord.)

WŁOCHY. — „Temps" pisze, że rząd Papiezki w obec ogromnego przesilenia finansowego i monetarnego, zdołał zawrzeć w Paryżu pożyczkę 45 miljonów fr. Podobno wysokie wpływy pomogły do pomyślnego skutku owej operacji finansowej. — Dekretem Króla Włoskiego wyborcy w kollegjach wakujących zwołani zostali na 24ty Grudnia. Czwartym Vice Prezesem Włoskiej Izby deputowanych wybrany został 69 głosami na 207 Pan Restelli; 75 gałek było białych.— PP. Bertea i Macchi zostali obrani Sekretarzami.

—Rozmaitości. — Sławny tenorzysta Hiszpański, Caballero Manuel Carion y Angujano, występując na scenie w Królewcu, omal niedoznał wielkiego nieszczęścia. Po skończonej sztuce, z wielkim hałasem przywołany został. W czasie kiedy na proscenjum tuż przed lampami składał podziękowania publice, spuszczają po za nim zasłonę. Śpiewak widząc rejteradę odciętą, próbuje przecisnąć się bokiem. Tymczasem następuje powtórne przywołanie i zasłona znowu się podnosi, właśnie wtedy, gdy Carion postawił już był jedną nogę po tamtej stronie drąga, a drugą stał z tej strony. W takim, jakby na koniu, położeniu, wciągniony zostaje w górę do wysokości pierwszego piętra, ku przerażeniu całej Publiczności. Ale sławny śpiewak, dał dowód zręczności swojej, gdyż nietylko w śpiewie, ale i tu utrzymał się w równowadze, a dostawszy się następnie na ziemię, grzmiącemi oklaskami okryty został. — „Kto to jest," mówiła dziewczynka do Matki, przypatrując się portretowi Lawatera. „Lawater moje dziecię." „Co to za Lawater?" „Dowiesz się później jak się czytać nauczysz, odrzekła Matka, był to człowiek znakomity." „Znakomity, czy to być może? taki brzydki!"

Monogram (odkryty).

Pan Chryzanty chociaż stary,
Musi jakieś mieć zamiary,
Bo po jego widzę *minie*,
Że coś myśli o Celinie,
Porzuć lepiej te podrygi,
Te spojrzenia, czułe *migi*,
I przewąchaj w twym rozumie,
Że to każdy poznać *umie*,
Wszak masz żonę, żyjże dla niej
Tego pewno nikt nie *zgani*,
Bo możesz dostać arbuza,
A co gorsza... nawet *guza*
(Zeszła Szarada: *Kukuryku.*)

Wiadomości Literackie.

OD REDAKCJI PISMA TYGODNIOWEGO „OPIEKUN DOMOWY."

Rok jeden ubiega, jak istnieje „Opiekun Domowy"; jaką on przyniosł korzyść dla domowego ogniska czytelników naszych, nie do nas to oceniać należy. Silnie wierząc, że wszystko co w dobrej myśli poczęte, sumiennie przeprowadzane w wykonaniu, czy prędzej czy później należycie uznane i ocenione zostanie, nie ustajemy w rozpoczętej pracy i dalej Opiekuna Domowego wydawać zamierzamy. Doświadczenie przekonało nas, o tej odwiecznej prawdzie, że trudno wszystkim dogodzić. Pismo nasze, bardziej może jak inne uległo roztrząsaniu; krytyki jednak tu i owdzie umieszczane, sumienności i pracy usilnej, oraz dobrej wiary odmówić nam nie mogły. To dosyć na początek, to nas zachęca do wytrwania. Kierunku raz nadanego zmieniać nie będziemy: rozszerzać i ulepszać „Opiekuna Domowego", to nasze zadanie w przyszłości. W przyszłym roku rozpoczynamy druk powieści Dzierzkowskiego „Cmentarz wiejski". Ostatnia to praca jaką dla nas przed zgonem ten znakomity pisarz dokonał. Cena prenumeracyjna pozostaje ta sama, to jest 20 kopiejek miesięcznie w Warszawie, a 75 kwartalnie na prowincji, oprócz koperty pocztowej do jakiej są zobowiązani prenumeratorowie z Cesarstwa, żadnego innego pisma nie zapisujący w Pocztamcie Warszawskim. Upraszamy o wcześniejsze zapisywanie się na właściwych stacjach pocztowych, a z Cesarstwa, o nadsyłanie pieniędzy prenumeracyjnych pod adresem Redakcji, gdyż od pośpiechu tego, regularność w odbiorze pierwszych zwłaszcza Numerów pisma naszego zawisła.

— **Kółko Domowe** wyszło z druku na pierwszą połowę Grudnia i zawiera: Miasto Normandzkie, ustęp z podróży, (z 2ma drzeworytami), przez J. Śmigielską; Deputacja Sandomierska, powieść historyczna, przez J. Bartoszewicza; (z drzeworytem, dalszy ciąg); Korespondencja z okolic Wilna, przez Gabrjellę z G. Puzyninę; Dom o 7miu wieżyczkach, powieść Amerykańskiego autora Nathaniela Hawthorne, przez A. z Ch: Borkowską, (dokończenie); Przytem: dodatek o ubiorach; sposób robienia chusteczki na głowę, (z drzeworytem); O szkółkach ogrodniczych, przez J. Poznańskiego (dalszy ciąg); Deseń kanwowy na poduszkę; Papierowa forma wygorsowanego stanika.

— **Bluszcz**, Ner 10ty, wyszedł z druku i zawiera: Narzeczona, poezja, przez Natalję; Listy z zagranicy przez J. J. Kraszewskiego; Nad morzem, powieść Felicjana; Hygiena kobiet, Doktora Pląskowskiego. — **Dodatek:** Bluzka (z ryciną); Kamzut „Zerlina" (z ryciną); Ubranie dziecinne (z ryc:); Rękawki (z ryc:); Kapelusik dla chłopczyka od 6—12 miesięcy (z ryciną); Pokrycie szydełkowe na taboret, podnóżek i t p. (z ryc:); Dwa desenie na cygarniczkę (z ryc:); Haft wypukły na poduszkę (z ryciną); Scieg szydełkowy w pasy (z ryciną); Deseń na krzyżową robotę, na szlak do foteli, koszów etc. (z ryc:); Bluzka z wstawioną peleryną (z ryciną); Kamzut „Sylfide" (z ryc:); Kamzut „Gazella" (z ryciną).—Prenumerata w Warszawie, kwartalnie rs. 1 kop: 80, na prowincji rs. 2.

— **Kmiotek**, Ner 48, wyszedł z druku i zawiera: Listy Franciszka Kunika do Kazimierza Góralczyka i t. d. (dalszy ciąg); Oszustwo; Zkąd się biorą w małżeństwie swary (opowiadanie starego Marcina).

— Xięgarnia **Heleny Nowoleckiej i Spółki**, w Warszawie, wprost kolumny Zygmunta Ner 457, chcąc uprzystępnić ceny niektórych lżejszych dziełek, nakładem firmy wydanych, które z przyjemnością w długie wieczory zimowe czytane być mogą, zniżyliśmy ceny takowych, jak następuje: „Lenartowicz poezje", z rs. 1 kop: 50, na k. 50; „Miniszewski, Listy Cześnikiewicza do Marszałka", z rs. 1 kop: 50, na rs. 1; „Kunicki, Nadbużne obrazy i powiastki", z rs. 2ch kop 50, na rs. 1; „Ostrzykowski, Kleft pod rodzinnem niebem", z rs. 1, na kop: 30; „Ostrzykowski, pisma wierszem i prozą", dwa tomy, z rs. 1 kop: 20, na k. 30; „Kucz, godzina u dziennikarza, krotofila", w innym akcie, z kop: 30, na kop: 7½; „Machczyński, Han Akmet i Jańczar", powieści Kaukazkie, z kop: 75, na kop: 15; „Zmorski, Lazarica", ustęp z dziejów Serbskich, z k. 75, na k. 20; „Chęciński, poemata i strofy ulotne", z k. 75, na kop: 30; „Rzecz krótka o życiu i pismach Szyllera", z k. 15, na k. 5; „Morzkowska, nowy gladjator", pow: oryg:, z rs. 1, na k. 30; „Bogucki, wizerunek społeczeństwa Warsz:", dwa tomy, z rs. 2 kop: 10, na rs. 1; „Bogucki, druga edycja tomu IIgo, powiększona przez Alex: Niewiarowskiego, Galerję Panien na wydaniu i Kawalerów do wzięcia", z rs. 1 kop: 20, na k. 50; „Gregorowicz, różne różności", dwa tomy, z rs. 1 kop: 50, na kop: 60. Nabywający wszystkie powyżej wymienione dzieła, kosztów przesyłki pocztą nie ponoszą. Przyczem polecamy xięgarnię naszą, zaopatrzoną we wszelkie dzieła Polskie rozmaitej treści. Xiążki do Nabożeństwa w różnych gustownych oprawach, po cenie bardzo przystępnej. *Dunina* xiążka do Nabożeństwa, wydanie na papierze zwyczajnym, w płótno angielskie z złoconemi brzegami za rs. 1 kop: 20. Również przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma perjodyczne, wychodzące w Warszawie.

KOMENDA INŻYNIERSKA
W ZAMOŚCIU.

Wzywa osoby życzące mieć udział w licytacji na kupno niektórych materjałów pozostałych po rozebraniu werków Twierdzy Zamościa, a mianowicie: cegły starej całej i przepołowionej sztuk 129,561, piaskowca obciosanego sztucznie, mocnego gatunku sążni kubicznych 3¹/₅, kamienia zwirowego wapiennego gatunku, sążni kubicznych 1, cynku starego w arkuszach zdatnego do użytku 336 pudów 25 funtów, żelaza starego 20 pudów 28 funtów, jakie to materjały zostały ocenione na rs. 842 kop. 67. Licytacja odbędzie się w Komendzie dnia 17 (29) Grudnia r. b., przetarg zaś 21 Grudnia (2 Stycznia 1865/6 r. Warunki tej licytacji mogą być przejrzane w Komendzie, w czasie licytacji i przed takową. (Dz. W.)

Świeżo sprowadzone z Zagranicy:

Artyficyalne Ząbki sztuczne; przytem **Specyfiki roślinne, wyleczające szybko i na długie lata wszelkie cierpienia zębów**, nawet najbardziej popsutych, bez ich wyrywania. **Najnowszy sposób uleczenia słabości uszu i głuchoty. Bons** od bólu w różnych częściach ciała; oraz **Amour**, pomocne szczególniej do upiększenia każdej płci i w każdym wieku; **Pałeczki do czyszczenia zębów**, są do nabycia za cenę bardzo względną, u **J. Neuman**, Dentysty Paryzkiego, na Krakowskiem-Przedmieściu Nr 23 (nowy), blizko Poczty, w godzinach od 12ej z rana, i od 3ej do 5ej z południa, **gdzie zaraz o skutkach niezawodnych, każdy się przekona na praktyce, od 30stu lat renomowanej w Europie.** (Nr 208).

Subjekt handlowy,

przybywszy obecnie z prowincji, który poprzednio jako KIPER pracował lat kilkanaście w pierwszych handlach w Warszawie, zaopatrzony chlebnemi świadectwami, życzy sobie wejść w podobne obowiązki, lub do Handlu Kolonjalnego; PP. Kupcy potrzebujący takowego, raczą nadesłać swój adres do Drukarni Kurjera Warszawskiego. (Nr 19,416)

Nabywszy **Cukiernię** przy ulicy Chłodnej naprzeciw Kościoła Śgo Karola od poprzednich właścicieli, zawsze starać się będę o dobroć i taniość **Ciast** jako też Cukrów, Czokolady i t. p. Zawiadamiam przytem, że przyjmuję obstalunki na wszelkiego rodzaju Ciasta i Cukry, tak na święta Bożego Narodzenia, jako też i w każdym czasie. — **Piocer**. (19505).



W dniu 11 Grudnia r. b. to jest w Poniedziałek, upuszczoną została w sklepie lub zgubioną na ulicy Senatorskiej lub w przejeździe na ulicę Bracką, **PORTMONETKA** z kwotą pieniędzy około 30 Rs. i różnemi konotatkmi. Łaskawy znalazca raczy oddać do Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą, jeśli jej żądać będzie. (19487).

Dnia 8go b. m. przechodząc ulicą Długą i placem Krasińskich, wieczorem, zgubiono

Chustkę czarną tybetową.

Łaskawy znalazca raczy ją zwrócić pod Nr 105 ulica Piwna, do Sklepu Mydlarskiego, za nagrodą. (19520).



2 Fortepjany mahoniowe,

jeden zagraniczny od C do A, drugi fabryki Krall i Seidler, od C do G, przy ulicy Elektoralnej Nr 790, mieszkania Nr 11. (19511).

Szafa obszerna do sukien i bielizny,

Stolik do kart i **Wallze**, do sprzedania. Wiadomość z rana do godziny 9ej, po południu zaś między 4ą i 5ą pod Nrem 19 (nowym) przy ulicy Brackiej, w oficynie na dole, Nr 1 mieszkania. (19521).



W d. 3 (15) Grudnia 1865 r., o godz: 10ej rano, sprzedaną zostanie **Nieruchomość** Nr 186 w Warszawie, przy ulicy Krzywe-Koło położona. Wadjum rs. 1000. Licytacja zacznie się od summy rs. 7,436 kop: 48¹/₂, jako ²/₃ części taxy.—W d. 7 (19) Grudnia 1865 r., o godz: 10ej rano, sprzedane będą Dobra Ziemskie **Sierzchów** z przyległościami, w Okręgu Czerskim położone. Wadjum rs. 1000. Licytacja zacznie się od summy rs. 10,414 kop: 80, jako ²/₃ taxy. Obiedwie sprzedaże odbędą się w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale I pod Nrem 549 przy ulicy Długiej, a warunki przejrzeć można u podpisanego Adwokata w Warszawie pod Nrem 1775 przy ulicy Śto-Jerskiej zamieszkałego.

Teodor Łącki. (D. W.)



We wsi Białogonie osadzie rządowo-górniczej fabryk mechanicznych, przy drodze bitej o 5 wiorst od Miasta Kielc położonej, są do sprzedania każdego czasu z wolnej ręki: Zabudowania murem otoczone z sześcioma morgami gruntu, do założenia jakiego zakładu przemysłowego lub samego tylko zamieszkania posługujące, mieszczące w sobie **DOM** parterowy murowany obejmujący 3 obszerne sklepione sale z siemią. Dom drewniany o czterech pokojach, Stodołą, Stojnią i Wozownią z brukowanem podwórzem. Wiadomość o umiarkowanej cenie powziąść można w handlu wyrobów mydlarskich Karoliny Rejchelt w mieście Kielcach. (19,415.)



Nieruchomość Nr 681,

sprzedaną będzie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w dniu 22 Grudnia (3 Stycznia) 1865/6 r. o godzinie 4ej po południu. Licytacja zacznie się od Rs. 18,434 kop. 20. — Wadjum wynosi Rs. 2,000. Bliższe objaśnienia przejrzane być mogą w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału III i u podpisanego przy ulicy Długiej pod Nrem 489b (15) zamieszkałego. — **Jędrzejewicz** Adwokat. (Dz. War.)

Panna lat 14cie mająca,

przysposobiona dobrze do szycia, z powodu nieprzewidzianych okoliczności życzy umieścić się zewszystkiem na lat parę do nauki sukien do krawca, lub krawcowej; oraz jej matka życzy także przzjąć obowiązek do dozoru drobnych dzieci i zajęcia się gospodarstwem. Wiadomość przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2,458, numer mieszkania 6. (19,489.)

Jest do sprzedania:

Salopa, podbita lisami Amerykańskiemi,

z kołnierzem Skunksowym, rypsem wełnianym kryta, za przystępną cenę. Wiadomość pod Nrem 1257 w domu Wgo Rakowskiego, przy ulicy Nowy-Świat w Fabryce Fortepjanów, tamże jest do sprzedania Okrycie syberynowe damskie. (19,398.)

Jest do nabycia

Algierka koloru granatowego,

Niedźwiedziami podbita, prawie nie używana za umiarkowaną cenę, dowiedzieć się można w pałacu Hr. Krasińskich Nr 410, gdzie stróż miejscowy doprowadzi, mieszkania Nr 22. (19,492.)

Są do sprzedania:

Okrycie wełniane, Palto i bluza

materjalna, mało używane. Wiadomość przy ulicy Królewskiej, pod Nrem 1066k, u Rządcy domu. (19,498.)



Z powodu wyjazdu, jest do sprzedania:

Zakład Bawarji,

ze wszystkiemi rekwizytami, z dobrym **Billardem**, z Billami, **Fortepjanem**, z Naczyniem kuchennem, za cenę bardzo przystępną, a to najdalej do dnia 1go Stycznia. — Wiadomość w tymże Zakładzie przy ulicy Trębackiej i Krakowskie-Przedmieście, obok Poczty. (19086).

Ostatnie Wiadomości.

Z Bruxelli donoszą, że zwłoki Króla, 12go b. m. mają być przeniesione o 11 wieczór, przy pochodniach z zamku Laeken do stolicy. Pogrzeb odbędzie się w Sobotę, w Niedzielę zaś Xiążę Brabancji, złoży uroczystą przysięgę jako Król Leopold II. — Zmarły Monarcha Leopold I Jerzy-Krystjan Fryderyk, Król Belgów, Xiążę Saski, urodził się 16go Grudnia 1790 roku. Dnia 4go Czerwca 1831 r. obrany został Królem przez Kongres Belgijski, a 21go Lipca t. r. objął rządy.—*Monitor* Paryzki z 11go b. m. pisze: Zgon Króla Belgów wywarł nader bolesne wrażenie. Skoro doszła tu o tem wiadomość, Xiążę Hohenzollern-Sigmaringen opuścił, wraz z Małżonką Compiègne. Śmierć władcy, który przez swą mądrość zjednał sobie wysokie stanowisko w Radzie Europejskiej, wywołała żal powszechny.— Dwór Cesarski podziela ten żal. Uroczystości w Compiègne zostały przerwane. Przedstawienie zapowiedziane na dzień 11sty, nie będzie miało miejsca. — Inne dzienniki Europejskie oddają także zasłużony hołd pamięci zgasłego Monarchy.—*Kreuzztg* i *Nordd:-Allg:-Ztg* wysławiają zasługi polityczne zmarłego, przez które nadał bezprzykładną świetność domowi Koburgskiemu, ale zarazem dowodzą, że zgon ten dziś nie ma znaczenia politycznego.— *Wiener Abendpost* twierdzi, że Austrja postradała w Królu Leopoldzie wiernego przyjaciela, a pokój świata, dojrzałego orędownika. (W.-T.-B., Schl:-Ztg).

Wiadomości Xięgarskie.

— Nakładem **Alexandra Lewińskiego** xięgarza, przy ulicy Miodowej pod filarami, wyszedł zeszyt 14sty **Historji Literatury Powszechnej,** przez F. H Lewestama i zawiera dokończenie Literatury Niemieckiej, oraz początek Literatury Angielskiej. Cena poszytu w Xięgarniach: w Warszawie i na prowincji kop: 50, na stacjach pocztowych kop: 60.

— Nakładem xięgarni **K. Arnszteina,** przy ulicy Krak:-Przedmieście naprzeciw Kościoła Śgo Krzyża, wyszło dziełko, pod tyt: **Róża na Tannenburgu,** powieść Starożytna dla Polskiej Katolickiej młodzieży, przez Xiędza Kanonika Schmidta, cena exemplarza kop: 20, oprócz tego taż xięgarnia zaopatrzoną została na nadchodzącą Wigilję Bożego Narodzenia w dobór xiążek dziecinnych, oraz kajetów w ozdobnych okładkach, Globusów, Mapp i rozmaitych materjałów piśmiennych, po jak najumiarkowańszych cenach.

Przyjechali do Warszawy:

Fanshawe Jerzy Ob: z Siedlec nr 625; Hr: Gurowski Józef z Rusocin nr 412; Izbiński Ign: Ob: ze Skierniewic nr 613; Liszko Józef Inżynier z Petersburga nr 501; X. Ludwig Teodor Pastor z Rawy nr 1103; Rudnicki Wład: Podsędek z Garwolina nr 1346; Witkowski Michał Naucz: Gimnazjum z Biały nr 639.

Wyjechali: Bielski Adolf Sędzia Appellacyjny do Radomia; Dzianot Stan: Ob: do Zameczka; Jackowski Józef Ob: do Glinianki; Kuszel Józef Ob: do Czarny; Paschalis Fran: Ob: do Bielska; Strzeszewski Fran: Ob: do Jarowic; Zabłocki Lud: Ob: do Rybna.

Przyjechali z Zagranicy: Budziszewski Stan: Naczel: Wydz: w Zarządzie Jenerał-Policmajstra z Berlina nr 927; Dmitriew Dymitry dym: Major z Wiednia nr 613; Hr: Łubieński Xawery Urzędnik Rady Stanu z Berlina nr 1630; Hr: de Recke Volmerstein z Berlina nr 634.

Wyjechali Zagranicę: Badwański Sebastjan Ob: do Krakowa; Kirejew Andrzej dym: Porucznik do Wiednia; Skąpski Winc: Agronom do Bydgoszczy; Tękar Walerjan Technik do Krakowa.

Teatr Wielki. Dziś, *Crispino e la Comare.* (Przez Artystów Włoskich. Abonament lit: B Nr 10). — *Wesele w Ojcowie.* — Jutro, *Napój miłosny.*

Teatr Rozmaitości. Dziś, *Helena de la Seigliere.*

Gabinet Aletoskopów.— W Sali Resursy Obywatelskiej od godz: 11ej rano do 6ej wieczór. I serja: Widoki Wenecji. Cena wejścia Kop: 50. Dzieci płacą połowę. (19,419).

Ceny Targowe Warszawskie.— Dnia 12 b. m. płacono: Za korzec pszenicy od rs. 4 kop. 57 do rs. 7 kop. 20. żyta od rs. 4 k. 65 do rs. 5 kop. 10; owsa od rs. 1 kop. 80 do rs. 1 kop. 95; gryki od rs. 3 k. 45 do rs. 3 k. $82^1/_2$; kartofli od rs. 1 k. 20 do rs. 1 k. 35.

Okowity próby 10, płacono dnia 11 b. m., za wiadro od rs. 2 k. $41^3/_4$ do rs. 2 k. $57^1/_4$; za garniec od rs. — kop. 79 do rs. — k. 85.

Kurs Giełdy Warszawskiej.— Dnia 13 Grudnia r. b.: za obligi skarbowe 100 rs. oprócz kuponu, żądają rs. 83 kop. $8^8/_9$, dają rs. — kop. —; za Listy zastawne 3go okresu oprócz kup: za 15 rs. żądają rs. 12 kop. 64, dają rs. 12 k. $58^1/_2$; za Listy likwidacyjne, żądają rs. —, dają rs. 75; za nową Rossyjską pożyczkę premiową z roku 1865 (oprócz kup:) oryg: żądają rs 111 k. 25, dają rs. — kop. —; Metalliki Lutowe żądają rs. 100 k. 33, dają rs. — kopiejek —; Metaliki Sierpniowe — żądają rs. 99 kopiejek 66, dają rs. — kop. —; za Bilety Banku Cesarstwa, oprócz kuponu, żądają rs. 91 k. 75, dają rs. — kop. —; za Akcje drogi żelaznej Warszawsko-Bydg: po rubli sr: 100, żądają rs. 70 k. 25, dają rs. — k. —; za akcje Drogi żelaznej W.-W. za sztukę żądają rs. 80 k. —, dają rs. 79 k. —; za akcje Głów: Tow: Rossyjsk: Dróg żelaznych żądają rs. 124 k. 50, dają rs. 123 k. 75; za akcje kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej żądają rs. 100 kop. 50, dają rs. 100 k. —; za Obligacje cząstkowe z r. 1835 po złp. 500, dają rs. 104 k. —; za certyfikaty Banku na oblig: cząst: lit: A. po Złp. 300 dają rs. 52 k. 50; lit: B. po Złp. 200 bez kuponu, dają rs. 27 k. — (z kuponami dają rubli srebnych 34 kop. 25); za dowody Kommis: Centr: Likwid: dają rubli srebnych 6 kopiejek 15; za Pożyczkę Ros: 5tą z r. 1854 oprócz kuponu, żądają rs. 89 k. $23^{11}/_{18}$, dają rs. — k. —; za oblig: Głów: Tow: Ros: dróg żelaz: po fran: 2,000, żądają rs —, dają rs. 93 k. —. Za Akcje Fabryczno-Łodzkie żądają rs 100 k. 50, dają rs. 100 kop. — Pół imperjały rossyjskie płacono rs. 6 kop. 26. Dukaty hol. nowe płacono rs. 3 k. $61^1/_2$. — Wartość kuponu bieżącego od obligów skarbo: rs. — k. $81^1/_9$; od listów zastawnych k. $28^1/_2$; od Listów likwidacyjnych kop. 2; od 5tej Pożyczki Rossyjskiej z roku 1854 rs. — kop: $76^7/_{18}$.

W Drukarni Kurjera Warszawskiego. — Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.